
STUDIA I ARTYKUŁY

Alicja Bartnicka

<https://orcid.org/0000-0001-7526-8325>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Między religią, prawem i perspektywą głodu. Wpływ rozporządzenia o zakazie uboju rytualnego z 26 października 1939 r. na życie codzienne warszawskich Żydów podczas II wojny światowej*

Abstrakt: Celem niniejszego artykułu jest teoretyczna i praktyczna analiza rozporządzenia o zakazie uboju rytualnego z 26 października 1939 r., przy szczególnym uwzględnieniu konsekwencji, jakie miało ono dla życia codziennego społeczności żydowskiej w Warszawie. Poza przedstawieniem postanowień samego rozporządzenia w trakcie rozważań skupiono się na trzech zasadniczych wątkach. W pierwszej kolejności były to sposoby radzenia sobie z zakazem uboju rytualnego przed utworzeniem getta w Warszawie. Następnie podjęto rozważania na temat możliwości pozyskiwania koshernego mięsa po wydzieleniu i odseparowaniu od reszty miasta dzielnicy zamkniętej. W części trzeciej przedstawiono różnorodne konsekwencje, jakie dla ludności żydowskiej miało wprowadzenie tego rozporządzenia. Podsumowując podjęte w tekście rozważania, starano się udzielić odpowiedzi na pytania o to, na ile skuteczny był zakaz uboju rytualnego podczas wojny i czy warszawscy Żydzi mieli w obliczu tych przepisów możliwość utrzymania zasad koszerności mięsa.

Słowa kluczowe: rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego z 26 X 1939 r., II wojna światowa, Żydzi w Warszawie, koszerna żywność, *Sondergericht Warschau*.

Abstract: The aim of this article is a theoretical and practical analysis of the directive prohibiting of ritual slaughter of 26 October 1939, with particular emphasis on the consequences

* Niniejszy artykuł powstał w związku z realizacją projektu „Sądy specjalne w Generalnym Gubernatorstwie – Sondergerichte im Generalgouvernement”. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki (konkurs: OPUS 20), nr rejestracyjny projektu: 2020/39/B/HS5/02111.

the law had on everyday life of the Jewish community in Warsaw. Along with outlining the provisions of the actual regulation, the paper focuses on three main themes. The first one analyses the ways Jews in Warsaw were handling the ban on ritual slaughter before establishing of the Warsaw ghetto. The second one discusses the possibilities of obtaining kosher meat after the closed ghetto borders were demarcated. The third part studies the various consequences of introducing this regulation for the Jewish population of Warsaw. In the summary, we hope to have provided some answers about the effectiveness of the ritual slaughter ban during the war and to whether the Jews of Warsaw could successfully follow the requirements for kosher meat in the face of these regulations.

Keywords: Prohibition of Ritual Slaughter Directive of 26 October 1939, World War II, Jews in Warsaw, kosher food, *Sondergericht Warschau*.

Wprowadzenie

„Żyliśmy w fałszywym świecie złudzeń, ograniczonymi murami getta” – czytamy we wspomnieniach Władysława Szpilmana na temat sytuacji Żydów w Warszawie w czasie II wojny światowej¹. Spostrzeżenia Szpilmana są niezwykle trafne, bo warszawscy Żydzi w istocie usiłowali wierzyć w dobre intencje okupanta i mieć nadzieję na lepsze jutro. Tymczasem od wybuchu wojny antyżydowska polityka niemieckich władz na podbitych terenach stawała się coraz bardziej radykalna, a jednym z jej stałych elementów było prawo, które wykorzystywano do legalizacji zbrodniczych zamiarów. Wprowadzane stopniowo rozporządzenia miały na celu stygmatyzację, dyskryminację oraz izolację społeczności żydowskiej i trzeba przyznać, że zasadniczo odegrały swoją rolę. Utrzymanie pozorów praworządności miało z kolei wywoływać u Żydów poczucie, że choć obowiązujące wobec nich prawa są twarde, to mimo wszystko sprawiedliwe².

Zgodnie z niemieckimi założeniami do tego rodzaju regulacji prawnych miało należeć opublikowane 26 października 1939 r. rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego, które zostało wprowadzone jako jeden z pierwszych antyżydowskich aktów na terenie Generalnego Gubernatorstwa³. Mimo niesłabnącego zainteresowania antyżydowską polityką Niemiec w okresie okupacji, zagadnienie to nie stanowiło do tej pory tematu odrębnego opracowania. Wątki związane z rozporządzeniem o zakazie uboju rytualnego pojawiają się co prawda w niektórych wiodących pracach dotyczących historii Holocaustu, jednak należy zauważyć, że ich autorzy w zasadzie jedynie sygnalizowali

¹ W. Szpilman, *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*, wstęp i oprac. A. Szpilman, Kraków 2001, s. 50.

² A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 145.

³ Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego z 26 X 1939 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa”, 1940–1944 (dalej: VOBl, GG), 1939, nr 1, s. 6.

wprowadzenie tych przepisów, nie pochylając się nad ich realizacją ani tym bardziej skutkami⁴. Barbara Engelking i Jacek Leociak na łamach monumentalnej pracy *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście* jedynie wzmiankują o ustanowieniu tych przepisów i ich genezie⁵. Choć naruszenie rozporządzenia o zakazie szechity było penalizowane, problem ten nie został także uwzględniony w pracy Barbary Engelking i Jana Grabowskiego, którzy opisywali zjawisko przestępczości Żydów w Warszawie w latach 1939–1942⁶. Nad prawodawstwem niemieckim na terenie GG pochyliły się również Martyna Grądzka i Aleksandra Namysło. W artykule tych badaczek rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego zostało co prawda wspomniane, ale nie stanowiło przedmiotu szerszych analiz⁷.

Celem niniejszego studium jest teoretyczna i praktyczna analiza rozporządzenia o zakazie uboju rytualnego z 26 października 1939 r., przy szczególnym uwzględnieniu konsekwencji, jakie miało ono dla życia codziennego społeczności żydowskiej w Warszawie. Z uwagi na rozpiętość podjętego tematu, jak i stan zachowania źródeł (znacznie lepszy w odniesieniu do getta warszawskiego niż innych gett z terenu okupowanej Polski) analizę postanowiono ograniczyć do przypadków dotyczących Żydów będących mieszkańcami przedwojennej stolicy Polski. W trakcie rozważań, obok przedstawiania postanowień samego rozporządzenia, skupiono się na trzech zasadniczych punktach analizy: 1) sposobach na radzenie sobie z zakazem uboju rytualnego przed utworzeniem getta, 2) możliwościach pozyskiwania koszernego mięsa po wydzieleniu i odseparowaniu od reszty miasta dzielnicy zamkniętej, i wreszcie 3) różnorodnych konsekwencjach, jakie dla ludności żydowskiej miało wprowadzenie tego rozporządzenia.

Artykuł powstał w oparciu o dwa zasadnicze typy źródeł. W pierwszej kolejności były to relacje i wspomnienia osób będących bezpośrednimi świadkami bądź uczestnikami wydarzeń związanych z praktykowaniem zakazanego podczas wojny uboju rytualnego. Analiza tych materiałów dała wgląd w codzienność żydowskich mieszkańców stolicy i pozwoliła na pokazanie strategii radzenia sobie z problemem pozyskiwania koszernego mięsa. Drugą kategorię stanowią źródła sądowe pochodzące z zespołów Sondergericht

⁴ W ogóle nie wspomina o tym np. Christopher Browning w swojej sztandarowej publikacji, zob. Ch.R. Browning przy współpracy J. Matthäusa, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki względem Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2012, s. 120–130.

⁵ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 656–657.

⁶ B. Engelking, J. Grabowski, *„Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!” „Przestępczość” Żydów w Warszawie 1939–1942*, Warszawa 2010.

⁷ M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, *Prawodawstwo niemieckie wobec Polaków i Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem wcielonych do III Rzeszy. Analiza porównawcza*, w: *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022, s. 96.

Warschau oraz Więzienie Karne Warszawa Mokotów. Akta poszczególnych spraw dotyczą osób sądzonych za naruszenie analizowanego rozporządzenia. Ich lektura pozwoliła na udzielenie odpowiedzi na pytanie o konsekwencje prawne wyciągane wobec osób, które zostały przyłapane na działaniach sprzecznych z postanowieniami z 26 października 1939 r.

Koszerność mięsa, rytualny ubój i ich znaczenie dla kultury i religii żydowskiej

Tytułem krótkiego wprowadzenia warto w pierwszej kolejności wyjaśnić kluczowe pojęcia dotyczące koszerności mięsa i rytualnego uboju zwierząt, co pozwoli lepiej zrozumieć, jak ważne dla kultury i religii żydowskiej było przestrzeganie tych reguł⁸. Jedną z podstawowych zasad żydowskiej kuchni jest jej koszerność. Słowo to pochodzi od hebrajskiego „kasher”, co oznacza bycie czystym lub odpowiednim do spożycia. Podział na żywność koszerą i niekoszerą został opisany w Torze, składającej się z pierwszych pięciu ksiąg Biblii, zawierającej nakazy i zakazy dla Żydów, którzy wierzą, że zostały one narzucone przez Boga. Ich przestrzeganie zatem pozwala nawiązać z nim wyjątkową więź, dlatego wielu ortodoksyjnych Żydów w dalszym ciągu kieruje się tymi zasadami⁹.

Koszerność obejmuje zarówno spis pokarmów i przypraw dozwolonych (kaszer) oraz zakazanych (określanych jako trefne, „nieczyste”), jak i sposób, w jaki mają być one przygotowane. Dopuszczone do spożywania jest mięso zwierząt mających racice i przeżuujących, stworzeń wodnych mających płetwy i łuski, niektórych gatunków szarańczy i niektórych gatunków ptaków. Nie dotyczy to jednak krwi ani wybranych części zwierząt, jak nerw kulszowy, których spożywanie jest zakazane. W koszernej kuchni dozwolone jest także mleko i jaja pochodzące od zwierząt, których mięso jest koszerne oraz mód czy owoce pochodzące z drzew mających co najmniej trzy lata. Jeśli chodzi o najważniejsze zasady wiążące się z koszernością, to należy wspomnieć, że produkty mięsne nie mogą być spożywane razem z produktami mlecznymi. Z tego powodu w żydowskiej kuchni wykorzystuje się dwa komplety garnków, sprzętów kuchennych i nakryć. Jedną z istotnych reguł jest również to, że posiłki mleczne i mięsne powinna zawsze dzielić kilkugodzinna przerwa, zasadniczo wynosząca sześć godzin, niemniej jest to zależne od stopnia ortodoksyjności Żydów i miejsca ich zamieszkania. Pokarmy, które mogą być

⁸ Chciałabym w tym miejscu serdecznie podziękować panu prof. Jarosławowi Dumanowskiemu, który prowadzi Centrum Dziedzictwa Kulinarnego na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, za udostępnienie literatury niezbędnej do przygotowania tej części artykułu.

⁹ *Jewish dietary laws*, w: A. Davidson, *The Oxford Companion to Food*, red. T. Jaine, wyd. 3, Oxford 2014, s. 431.

łączone i z mięsem, i z mlekiem, oznacza się jako *parwe*. W regułach rządzących żydowską kuchnią ważne jest też to, że niektóre pokarmy, aby mogły zostać uznane za kosherne, nie mogą być wytwarzane ani sprzedawane przez osoby, które nie są Żydami. Chodzi tu m.in. o takie produkty, jak wino¹⁰.

Odrębnym zagadnieniem, niezwykle istotnym z punktu widzenia niniejszego artykułu, jest koszerność mięsa. Aby mięso było kosherne, musi pochodzić z uboju (*szechita*), którego zasady zostały ściśle określone w Księdze Powtórzonego Prawa. Dokonuje go wykwalifikowany rzeźnik (*szojchet*) specjalnym, bardzo ostrym nożem bez ząbków¹¹. Zwierzęciu należy przeciąć płynnym ruchem żyły, tętnice szyjne, przełyk i krtań, bez uprzedniego ogłuszania. Jednocześnie zakazane jest spożywanie zwierząt, które padły lub mają jakąś skazę. Z tego powodu po uboju ciało zwierzęcia jest sprawdzane, aby potwierdzić, że było ono zdrowie i żadne przesłanki nie sugerują, iż mogło paść w ciągu kolejnego roku¹². Według zasad koszerności mięsa istnieje aż 70 różnego rodzaju schorzeń i nieprawidłowości, które mogą spowodować, że dane mięso zostanie zdyskwalifikowane pod kątem koszerności. Co szczególnie istotnie – z ciała zwierzęcia powinna zostać usunięta jak największa ilość krwi poprzez jego namaczanie i solenie, a spożywanie niektórych jego części, wspomnianych już krwi czy nerwu kulszowego, ale i pewnego rodzaju tłuszczu, jest zakazane¹³. W kwestii koszerności trzeba też zauważyć, że dawniej, kiedy jedzenie było przygotowywane w domach, Żydzi mogli mieć pewność, iż zostały zachowane wszystkie obowiązujące ich zasady. Z czasem jednak, kiedy zaczęto pozyskiwać żywność w inny sposób, powstały tzw. certyfikaty koszerności, które potwierdzały, że wszystko zostało wytworzone i przygotowane z poszanowaniem zasad koszerności¹⁴. Jak się z czasem okazało, stały się one szczególnie istotne w okresie II wojny światowej, kiedy były właściwie jedyną możliwością na uwiarygodnienie jakości i pochodzenia mięsa.

Reguły określające rodzaje produktów dozwolonych do spożywania były i są ściśle przestrzegane, zwłaszcza przez ortodoksyjnych Żydów, dla których życie według tych zasad jest czymś znacznie więcej niż tylko ograniczeniem w spożywaniu pewnych produktów¹⁵. Żydowska tradycja nakazuje wyznawcom

¹⁰ Ibidem, s. 432–433.

¹¹ *Gminy żydowskie w dawnej Rzeczypospolitej. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. i tłum. A. Michałowska, Warszawa 2003, s. XV.

¹² R. Żebrowski, *Ubój rytualny*, w: *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 2, Warszawa 2003, s. 755–756; A. Unterman, *Schita*, w: *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa 1994, s. 266–267.

¹³ *Kosher*, w: G. Marks, *Encyclopedia of Jewish Food*, New Jersey 2010, s. 1136–1143; E. Rabin, *Żydowski dom*, w: *Judaizm*, red. M. Dziwisz, Kraków 1989, s. 108.

¹⁴ Szerzej na temat uboju rytualnego zob. M. Mazurkiewicz, *Ubój rytualny w II RP. Aspekty prawne, religijne i historyczne*, Toruń 2014, s. 28–34.

¹⁵ C. Meyers, C. Shafer-Elliot, J. Fu, *Introduction: Food, the Hebrew Bible, and the Ancient Israelites*, w: *T&T Clark Handbook of Food in the Hebrew Bible and Ancient Israel*, red. J. Fu, C. Shafer-Elliot, C. Meyers, London 2022, s. 4–8.

judaizmu przestrzeganie określonych zasad żywieniowych, przez co koszerność nie jest tylko stylem życia, ale ma także wymiar duchowy¹⁶.

Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego z 26 października 1939 r. – postanowienia i geneza

Zakaz uboju rytualnego był jednym z pierwszych aktów prawnych władz niemieckich wymierzonych w ludność żydowską na terenie GG. Tuż po tym, jak Generalne Gubernatorstwo zostało wydzielone jako jednostka administracyjna, postanowiono, że rozporządzenia czy akty prawne mające obowiązywać na tym obszarze będą publikowane w „Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów”¹⁷. Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego z 26 października 1939 r. znalazło się już w pierwszym wydaniu tego dziennika¹⁸. Jego treść była krótka i lakoniczna. Od razu w pierwszym paragrafie informowano o wprowadzeniu zakazu uboju rytualnego, który definiowano jako „dręczące, przez stopniowe upuszczanie krwi dokonywane bicie zwierząt dla celów tak zwanego koszernego spożywania mięsa”. W paragrafie drugim z kolei powiadamiano o sankcjach przewidzianych za naruszenie tego rozporządzenia: za dopuszczenie się uboju rytualnego groziła kara powyżej jednego roku ciężkiego więzienia. Co istotne, penalizacji miało podlegać także współsprawstwo, podżeganie i pomocnictwo, zaś usiłowanie było karane tak jak dokonanie. Wykonanie kary ciężkiego więzienia mogło nastąpić również w obozach koncentracyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że zakaz uboju rytualnego był jednym z tych aktów prawnych, który miał uderzać w Żydów na płaszczyźnie religijnej. Nie był to jednak pomysł zupełnie nowy, jeszcze przed wojną bowiem na terenie Trzeciej Rzeszy wprowadzono przepisy, w myśl których zabraniano takich praktyk. Ustawodawstwo niemieckie nakazywało wówczas konieczność ogłuszania zwierząt prądem elektrycznym, co motywowano względami humanitarnymi. Sprawą oczywistą było jednak, że taki sposób uboju oznaczał *de facto* brak możliwości zachowania koszerności mięsa. W ślad za tym rozporządzeniem wprowadzono kolejne, które zakazywało importu mięsa koszernego¹⁹.

Sprawa dotycząca rytualnego uboju stała się przedmiotem debaty także i w międzywojennej Polsce²⁰. Pierwszy projekt ustawy o zniesieniu uboju

¹⁶ Szerzej na ten temat zob. S. Yanklowitz, *The Moral Underpinnings of Kashrut*, w: *Kashrut and Jewish Food Ethics*, red. S. Yanklowitz, Boston 2019, s. 18–26.

¹⁷ A. Wrzyszczyk, *Hierarchia aktów prawnych wprowadzonych przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, t. XXII, s. 701.

¹⁸ Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego z 26 X 1939 r., VOBl. GG, nr 1, s. 6.

¹⁹ B. Engelking, J. Leociak, op. cit., s. 656.

²⁰ Na ten temat szerzej zob. m.in. R. Tarasiuk, *Polityczne i kulturowe aspekty szejty w Polsce*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2016, nr 16, s. 239–242; J. Cukras-Stelańska, *Wokół debaty nad ubojem rytualnym w Polsce – analiza dyskursów publicznych*,

rytualnego bydła został złożony w Radzie Miejskiej Warszawy już w 1928 r. Nie został on jednak wówczas uchwalony. Temat powrócił w 1935 r. za sprawą Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które zwracało wówczas uwagę na niehumanitarny charakter tego typu uboju. W lipcu tego samego roku opublikowano w prasie memoriał 19 stowarzyszeń społecznych, które popierały tę akcję. Oparto się wówczas m.in. na opinii ks. Stanisława Trzeciaka²¹, który twierdził, że „ubój rytualny w świetle Talmudu i Biblii nie ma charakteru rytualnego”²². 7 lutego 1936 r. wniesiony został projekt ustawy o zniesieniu uboju rytualnego, który zakładał, że wszystkie zwierzęta mają być przed zabiciem ogłuszone oraz że tusze zwierzęce mają być dzielone podłużnie. W uzasadnieniu powoływano się na argumenty natury humanitarnej i ekonomicznej. Zanim sejm zdążył wypowiedzieć się w tej kwestii, rady miejskie poszczególnych miast (wg informacji prasowych było ich 25) w lutym i marcu 1936 r. podjęły uchwały o zakazie uboju rytualnego na ich terenie²³.

Sprawa wywołała liczne protesty, zarówno w kraju, jak i na świecie, ponieważ działania te uznano za godzące w swobody religijne obywateli polskich wyznania mojżeszowego. Poza tym zwracano także uwagę na skutki społeczno-ekonomiczne, gdyż wprowadzenie zakazu uboju rytualnego mogłoby pozbawić zatrudnienia wiele osób. Chodziło tu już nie tylko o Żydów, którzy zajmowali się szechitą, lecz także o pracowników odpowiedzialnych za pośrednictwo handlowe i sprzedaż mięsa. Po pierwszym czytaniu w sejmie, które odbyło się 12 lutego, projekt skierowano do sejmowej komisji administracyjnej. Ta z kolei przyjęła go na posiedzeniu 5 marca. Po mniej więcej dwóch tygodniach zgłoszono rządowe poprawki do projektu ustawy. Zgodnie z nimi ubój rytualny mógł być przeprowadzony w granicach dość nisko ustalonych potrzeb konsumpcyjnych ludności wyznania mojżeszowego, muzułmańskiego i karaimskiego, w dodatku na obszarach, gdzie ludność ta stanowiła minimum 3% ludności tych terenów. W praktyce oznaczało to, że ubój rytualny miał być całkowicie zakazany w trzech województwach: pomorskim, poznańskim

„Społeczeństwo i Polityka” 2015, nr 4, s. 140–143; A. Szumigalska, M. Bazan, *Ritual Slaughter Issue in Poland. Between Religious Freedom, Legal Order and Economic-Political Interests*, „Religion and Society in Central and Eastern Europe” 2014, t. VII, nr 1, s. 55–56.

²¹ Ks. Stanisław Trzeciak (1873–1944) uchodził za najbardziej znanego za granicą polskiego „żydoznawcę” i antysemitę. Napisał kilkadziesiąt książek, w tym wiele poświęconych kwestii żydowskiej. Większość z nich miała charakter polityczny i antysemitki. Trzeciak był zwolennikiem ograniczenia, a następnie całkowitego zakazu prawnego uboju rytualnego. Wbrew opinii Rabinatu Warszawskiego i całej społeczności żydowskiej twierdził, że rytualny ubój nie jest wymagany przez prawo Mojżeszowe. Jego zdaniem ubój rytualny był przede wszystkim źródłem znacznych dochodów dla gmin żydowskich i formą ekonomicznego wyzysku ludności chrześcijańskiej; zob. W.J. Muszyński, *Stanisław Trzeciak, w: Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955*, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, t. 1, Warszawa 2010, s. 296.

²² Zob. S. Trzeciak, *Uboj rytualny w świetle Biblii i Talmudu*, Warszawa 1935.

²³ J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994, s. 70.

i śląskim, w pozostałych zaś poważnie ograniczony. Ustawa o uboju zwierząt gospodarskich została uchwalona przez sejm 20 marca, a następnie przez senat 27 marca 1936 r.²⁴ 1 stycznia 1937 r., kiedy weszła w życie, temat uboju rytualnego znów stał się przedmiotem debaty politycznej. W prasie endeckiej pojawiały się postulaty jego całkowitego zniesienia, powołując się na argumenty, jakoby Żydzi mieli naruszać postanowienia ustawy poprzez dokonywanie nielegalnego uboju zwierząt. Kwestia ta jeszcze kilka razy znalazła się na forum sejmowym. Mimo to do wybuchu wojny endecja nie zdołała przeprowadzić ustawy o całkowitym zakazie uboju rytualnego w II RP²⁵. Niemcy natomiast usankcjonowali ten zakaz w jednym z pierwszych kroków natury prawnej na terenie okupowanej Polski.

Ubój rytualny przed zamknięciem warszawskiego getta

Wprowadzenie zakazu uboju rytualnego przez niemieckie władze okupacyjne znacznie skomplikowało codzienność warszawskich Żydów. Próby radzenia sobie z wynikającymi z niego postanowieniami nie należały do łatwych, tym bardziej w czasie wojny. Z religijnego punktu widzenia koszerność była dla Żydów nakazem niezwykle ważnym, dlatego wszelkimi metodami usiłowano obejść zarządzenia władz okupacyjnych. Najwięcej informacji na temat uboju rytualnego zwierząt podczas wojny dostarczają zapiski rabina Szymona Huberbanda, opublikowane w jednym z tomów Archiwum Ringelbluma. To właśnie z nich dowiadujemy się, że w Warszawie przed wojną było 26 rzeźni zajmujących się rytualnym ubojem drobiu w specjalnych ubojniach znajdujących się na bazarach: Zamenhofska 44, Twardej 1, Bazarze Janasza i innych, a oprócz tego także na przedmieściach Pragi czy Woli²⁶. Zasadniczą częścią uboju zajmowali się hurtownicy, którzy składali zamówienia u rzeźników, opiekujące na tysiące sztuk drobiu tygodniowo. Na dużo mniejszą skalę ubój koszerne był wykonywany dla klientów indywidualnych, którzy kupowali żywe zwierzęta we własnym zakresie i zanosili je rzeźnikom do zabicia²⁷.

Jeśli chodzi o ubój rytualny bydła, to do wybuchu wojny odbywał się on na terenie rzeźni miejskiej na Pradze, przy ul. Sierakowskiego. Znajdował się tam oddzielny budynek, gdzie powołani na tę funkcję rzeźnicy, którzy dodatkowo musieli uzyskać akceptację rabinatu, zajmowali się ubojem rytualnym bydła i trzody. Łącznie korzystano z usług 27 rzeźni, których codziennie dzielono na grupy do wykonywania uboju. Dość istotny jest także fakt, że dodatkowo

²⁴ Ibidem, s. 71–72.

²⁵ Zob. M. Różański, P. Szymaniec, *Debata wokół zakazu uboju rytualnego w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sejmowy” 2020, nr 1(156), s. 121–146.

²⁶ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 32: *Pisma rabina Szymona Huberbanda*, oprac. A. Ciałowicz, Warszawa 2017, s. 76.

²⁷ Ibidem.

korzystano z pomocy 25 certyfikatorów, których zadaniem było opatrzenie wszystkich uznanych za kosherne części mięsa pieczętą z napisem „Koszer”. Znakowane zatem były nie tylko całe zwierzęce tusze, lecz także ich poszczególne partie, co pomagało uniknąć pomylenia ich z mięsem niekoszernym²⁸.

Problemy z pozyskaniem koshernego mięsa zaczęły się od pierwszych dni wojny. Już w piątek 1 września 1939 r. znacząco zmalał ubój drobiu w Warszawie. W drugim tygodniu wojny, z powodu bombardowań, kupcy nie mogli też dostarczyć na ubój potrzebnych żywych zwierząt. Zarzynano zatem ten drób, który pozostał z poprzedniego okresu, jednak zdaniem rabina Huberbanda stanowił on zaledwie 20% normalnego zapotrzebowania. Skalę narastających trudności z aprowizacją oddają dane z 13 września 1939 r., kiedy Żydzi obchodzili wigilię Nowego Roku 5700. W całej Warszawie zarżnięto wówczas rytualnie około 500 sztuk drobiu, podczas gdy w latach poprzednich ubijano, dla hurtowników i klientów indywidualnych, około 10 tys. sztuk gęsi i 20 tys. sztuk drobiu innego gatunku. Trzeba jednak zaznaczyć, że mimo bombardowań i kłopotów z pozyskaniem ptactwa, rzeźnicy jeszcze wówczas nadal przychodzili do ubojni, by dokonywać rytualnego uboju drobiu²⁹. Podobnie było w wypadku uboju bydła, który podczas bombardowań nie mógł się odbywać w rzeźni miejskiej. Nie oznacza to jednak, że go całkowicie zaprzestano. Zarzynanie bydła przejściowo odbywało się w ubojniach drobiu i na bazarach, choć, rzecz jasna, na znacznie mniejszą skalę. Po zawieszeniu broni starano się wrócić do wcześniejszych praktyk, jednak nie było możliwości dokonywania uboju bydła w rzeźni miejskiej na Pradze. Konieczność znalezienia odpowiedniego miejsca dla celów pozyskania koshernej żywności spowodowała, że zwierzęta zaczęto ubijać na bazarach, w szopach, stodołach i prywatnych mieszkaniach³⁰.

Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego, które 26 października 1939 r. zostało podane do wiadomości publicznej, m.in. na łamach „Kurier Warszawski”, spowodowało, że w obawie przed ewentualnymi konsekwencjami wielu aktywnych do tej pory rzeźników zaprzestało swojej działalności. Co prawda obwieszczenie informowało wyłącznie o zakazie uboju bydła, jednak osoby odpowiedzialne za ubój drobiu także bały się kontynuować pracę. Zdaniem rabina Huberbanda nie był to strach przed władzami niemieckimi, ponieważ te nie orientowały się, gdzie, kiedy i przez kogo prowadzony jest ubój rytualny. Zagrożeniem dla rzeźników była polska policja, która posiadała dokładne informacje na ten temat. Dla rozwiązania problemu Żydzi uciekali się do wręczania łapówek funkcjonariuszom, wobec których miano nadzieję, że będą przmykać oko na tego rodzaju praktyki. Nie zawsze, rzecz jasna, to się sprawdzało. Huberband wspomina o sytuacjach, kiedy to nieprzypisani

²⁸ Ibidem, s. 78.

²⁹ Ibidem, s. 76–77.

³⁰ Ibidem, s. 79.

do danego rejonu policjanci wkraczali do rzeźni podczas rytuału ubijania zwierząt, co często wiązało się z kolejną opłatą, a niekiedy zarekwirowaniem kosztownego mięsa. Zdarzały się nawet tygodnie, kiedy rzeźnicy mieli większe wydatki niż dochody, ale chociaż taka sytuacja miała miejsce przez całą zimę 1939/1940, nie wstrzymali oni swojej pracy. Latem 1940 r. ubój rytualny drobiu był znikomy i stanowił zaledwie około 1% przedwojennej wielkości. Odsetek ten wzrósł nieco w końcu lata, kiedy do miasta zaczął napływać świeży drób³¹. Poprawa była jednak chwilowa ze względu na mające wkrótce powstać getto.

Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego wystraszyło także i tych rzeźników, którzy zajmowali się ubojem bydła. „Starsi wiekiem, lepiej sytuowani i [...], którzy mieli bojaźń Boga, natychmiast zaprzestali uboju. Rzeźnicy w młodszym wieku nadal wykonywali swój zawód” – pisał Huberband. Bydło było dostarczane przez rzeźników, jednak uboju nie wykonywano już na bazarach, ale w stodołach, szopach, a także w ruinach między ulicami Niską a Stawkami. Rzeźnicy zabierali mięso do swoich jatek, skąd trafiało do dotychczasowych klientów. By ukryć ten proceder w asortymencie sklepów mięsnych pojawiły się także warzywa czy wiązki drewna, którymi zasłanianio mięso. Sięgano po nie dopiero wówczas, gdy znajomy klient wyraził chęć kupna. Realia wojenne spowodowały jednak, że nie prowadzono już nadzoru kosztowności mięsa. W jatkach dokonywano trybowania, ale części tylne i mięso niekoszerne często mieszano z kosztownym, co z kolei powodowało, że pobożni Żydzi odmawiali spożywania tego rodzaju mięsa, zaopatrując się wyłącznie u sprzedawców darzonych szczególnym zaufaniem. Podobnie jak w wypadku uboju drobiu, ubój bydła narażony był na dekonspirację. Chcąc zachować proceder w tajemnicy, rzeźnicy musieli opłacać polskich agentów i policjantów, dając im tygodniowy haracz w stałej wielkości. Zagrozeniem byli także cywilni Polacy, którzy, odkrywszy nielegalny ubój, szantażowali Żydów możliwością zgłoszenia sprawy na policję. Także i w takich sytuacjach uciekano się do przepukstwa – gotówką bądź pozyskiwanym mięsem.

Do zamknięcia getta koszerne ubój bydła odbywał się na terenie Warszawy, ale jego koniecznym warunkiem było wejście w układ z policjantami, którzy nie tylko przymykali oko na ubój, lecz także byli weń bezpośrednio zaangażowani. Huberband zanotował, że polscy funkcjonariusze byli pomocni przy odwożeniu do domu rzeźników i rzeźników po godzinie policyjnej, a nawet nosili specjalne noże na miejsce uboju i z powrotem. Według zachowanych szacunków do zamknięcia getta zarzynano tygodniowo około 50–60 sztuk bydła i taką samą ilość trzody. Uboju zazwyczaj dokonywano w godzinach wieczornych, dlatego w zimie, kiedy wieczory były dłuższe, odbywał się on na większą skalę³².

³¹ Ibidem, s. 77–78.

³² Ibidem, s. 79–81.

Ubój rytualny po zamknięciu warszawskiego getta

Sytuacja bytowa warszawskich Żydów stała się jeszcze trudniejsza po utworzeniu getta. 2 października 1940 r. wydzielono dzielnicę żydowską³³, którą następnie z 15 na 16 listopada zamknięto i odizolowano od reszty miasta. Na jej obszarze, liczącym w styczniu 1941 r. 307 ha, znalazło się blisko 400 tys. osób. Ponieważ do warszawskiego getta trafiali także mieszkańcy mniejszych gett z dystryktu warszawskiego, liczba ta stopniowo rosła³⁴. W kwietniu 1941 r. na terenie zamkniętej dzielnicy znajdowało się aż 450 tys. osób, co przełożyło się na gęstość zaludnienia, wynoszącą w tamtym czasie 146 tys. osób na 1 km kw.³⁵ Żywność w getcie, podobnie jak w całej okupowanej Polsce, podlegała reglamentacji. To z kolei powodowało, że oficjalnie można jej było kupić tylko tyle, ile wynosiły przydziały kartkowe na dany miesiąc. Rozdziałem żywności, zarówno dla Polaków, jak i Żydów, zajmowały się początkowo Miejskie Zakłady Apropowizacyjne, które działały w ramach Zarządu Miejskiego. Ten stan rzeczy zmienił się w styczniu 1941 r., kiedy Judenrat przejął obowiązki związane z zaopatrywaniem żydowskich mieszkańców stolicy. Od tego momentu Zakład Zaopatrywania kupował i sprowadzał z aryjskiej strony artykuły spożywcze przeznaczone do rozdziału na kartki żywnościowe w getcie³⁶.

Ilości produktów racjonowanych na kartki były znikome. Zdaniem Israela Gutmana w wypadku getta warszawskiego przydziały żywności miały mieć wartość 184 kalorii dziennie na mieszkańca, co nie dawało absolutnie żadnych szans na fizyczne przetrwanie³⁷. Walcząc z głodem, Żydzi próbowali zatem radzić sobie innymi sposobami. System rozdziału kartek żywnościowych sprzyjał różnego rodzaju nadużyciom. W *Kronice getta warszawskiego* Emanuel Ringelblum w sierpniu 1941 r. zanotował: „Miał miejsce wypadek, że pewna matka ukryła zwłoki dziecka, aby móc dłużej korzystać z kartek”³⁸. W październiku z kolei Ringelblum informował o rozwijającym się procederze handlu kartkami:

Handel kartkami jest jednym z najsmutniejszych zjawisk w getcie. Administratorzy i właściciele sklepów, niby pijawki, wykorzystują sytuację biedaków, nieposiadających pieniędzy na chleb, i odkupują od nich część kuponów na chleb oraz wszystkie

³³ *Esterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. T. Berenstein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957, s. 95–99.

³⁴ D. Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Lublin 2017, s. 57.

³⁵ R. Sakowska, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej. Z dziejów Żydów w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej, październik 1939 – marzec 1943*, Warszawa 1993, s. 45.

³⁶ B. Engelking, J. Leociak, op. cit., s. 443.

³⁷ I. Gutman, *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto – podziemie – walka*, tłum. Z. Perelmuter, Warszawa 1993, s. 106.

³⁸ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego. Wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp i red. A. Eisenbach, tłum. A. Rutkowski, Warszawa 1983, s. 310.

kupony na cukier. Handel kartkami ludzi, którzy zmarli bądź wyjechali, jest w ogóle niezłym interesem dla pewnych elementów, a zwłaszcza dla administratorów. Są to hieny najgorszego typu. Nie wszyscy biedacy otrzymują bezpłatne kartki. Niektórzy z nich sprzedają zatem część swoich kuponów, zanim otrzymają bezpłatne kartki. Podobnie jak biedny chłop sprzedaje zboże jeszcze na pniu³⁹.

Okupacja zrodziła nowy rodzaj działalności usługowej, którym był tzw. szmugiel, czyli zakonspirowany transport towarów przez granice getta. Bardzo szybko okazało się bowiem, że właściwie jedynym warunkiem przeżycia w getcie była możliwość kupowania żywności na czarnym rynku⁴⁰. Ponieważ problemy z aprowizacją nieustannie narastały, szmugiel stał się nieodłączną częścią życia dzielnicy zamkniętej. Według szacunków Adama Czerniakowa za sprawą nielegalnego przemytu trafiało tam około 40 razy więcej żywności niż dzięki reglamentacji, co oznacza, że gwarantował on od 80% do nawet 97,5% aprowizacji getta⁴¹. „Mety” szmuglerskie początkowo znajdowały się w posesjach granicznych. Zamaskowane otwory w ścianach prowadziły m.in. z ul. Siennej na Złotą czy z pl. Grzybowskiego na Królewską. Kiedy getto zostało otoczone murem, towary zaczęły być transportowane górą, czyli przez rzucane przez ogrodzenie, bądź dołem, przez otwory połączone z podkopem. Kiedy Niemcy nakazywali zamurowanie odnalezionych w murach przejść, szmuglerzy natychmiast wybijali je na nowo⁴². Kupowanie żywności na czarnym rynku wiązało się jednak z koniecznością zapłacenia cen wielokrotnie wyższych od oficjalnych. Ci, którzy nie mogli sobie na to pozwolić, skazani byli na skrajne niedożywienie, aż do choroby głodowej, która nieuchronnie kończyła się śmiercią⁴³.

Proceder nielegalnego handlu był przez mieszkańców getta realizowany poprzez różne strategie i techniki działania i miał on charakter zarówno detaliczny, jak i hurtowy⁴⁴. W szmugiel indywidualny często zaangażowani byli urzędnicy elektrowni i gazowni czy drobni handlarze, którzy przedostawali się do getta po ubrania robotników żydowskich zatrudnionych w niemieckich placówkach⁴⁵. Trzeba jednak podkreślić, że najważniejszymi bohaterami szmuglu indywidualnego były dzieci. Małe i zwinne, każdego dnia przedzierały się przez niewielkie nawet dziury w murze w poszukiwaniu pożywienia⁴⁶. Było im o tyle łatwiej, że dzieci do lat dziesięciu nie musiały nosić opasek z gwiazdą Dawida, dzięki czemu były trudniejsze do zidentyfikowania po

³⁹ Ibidem, s. 325.

⁴⁰ B. Engelking, J. Leociak, op. cit., s. 451.

⁴¹ Ibidem, s. 494.

⁴² R. Sakowska, op. cit., s. 46.

⁴³ C. Perechodnik, *Czy ja jestem mordercą?*, oprac. P. Szapiro, Warszawa 1995, s. 28.

⁴⁴ Szerzej na ten temat zob. *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 34: *Getto warszawskie, cz. II*, red. T. Epsztein, Warszawa 2016, s. 154–173.

⁴⁵ R. Sakowska, op. cit., s. 46.

⁴⁶ B. Engelking, J. Leociak, op. cit., s. 481–481.

stronie aryjskiej⁴⁷. Zarazem najmłodszy mieszkańcy getta byli narażeni na wielkie niebezpieczeństwo i drastyczne konsekwencje w wypadku złapania na gorącym uczynku⁴⁸. Panujący w getcie głód i poczucie odpowiedzialności były jednak na tyle silne, że to właśnie dzieci, często przez wiele miesięcy, pozostawały jedynymi żywicielami rodzin⁴⁹.

Ustanowienie getta, a następnie zamknięcie jego granic miały ogromny wpływ na sytuację religijnych Żydów, powodując poważne trudności zarówno w pozyskaniu koszernej mięsa czy zdobyciu zwierząt na ubój, jak i znalezieniu odpowiedniego miejsca, w którym mogłyby odbywać się ich szlachtowanie. Nie było już możliwości korzystania z ubojni na Pradze, Woli i w Halach, które dawniej służyły do pozyskiwania koszernej mięsa drobiowego. Hurtownicy, kupcy i chłopcy nie mogli wwozić drobiu spoza getta, co spowodowało, że niemal zaprzestano jego uboju na terenie dzielnicy zamkniętej. Pojedyncze sztuki drobiu były szmuglowane przez mur, a następnie zarzynane przez rzeźników w ich prywatnych mieszkaniach. Zdaniem rabina Huberbanda ubój dokonywany w ten sposób nie osiągał nawet jednego promila uboju przedwojennego. Z uwagi na te trudności pobożni Żydzi odmawiali spożywania drobiu innego niż ten, który rzeczywiście pochodzi z uboju rytualnego przeprowadzanego na prowincji. Mięso szmuglowały do Warszawy trzynasto- i czternastoletnie dziewczęta⁵⁰. Należy jednak przypuszczać, że nie było to zajęcie ani łatwe, ani tanie.

Koszerne ubój bydła na terenie dzielnicy żydowskiej niemal całkowicie ustał, ponieważ nie było możliwości sprowadzenia żywych zwierząt. O ile udawało się przemycić przez mur pojedyncze sztuki drobiu, o tyle w wypadku bydła przeprowadzenie go przez wachę na teren getta było całkowicie wykluczone. W pierwszym okresie sytuację nieco poprawiały sztuki zwierząt sprowadzone do getta przed jego zamknięciem. Później udawało się od czasu do czasu przekupić strażników, co pozwalało wprowadzić nocą do getta kolejnych kilka sztuk. Wydaje się jednak, że w wypadku koszernej uboju bydła szmugiel był wyłącznie rozwiązaniem tymczasowym, bo, po pierwsze: ilość dostarczanego mięsa nie była w stanie zaspokoić potrzeb ludności, po drugie: Żydom zaczęły kończyć się pieniądze na ewentualne łapówki, i wreszcie po trzecie: stopniowe zaostrzenie polityki antyżydowskiej przyczyniało się do coraz bezwzględniejszego pilnowania granic dzielnicy zamkniętej. Te czynniki z pewnością wymusiły prowadzenie koszernej uboju poza gettem, a następnie przemykanie mięsa z zewnątrz⁵¹.

⁴⁷ A. Bartnicka, *Rozporządzenie o oznakowaniu ludności żydowskiej opaską z gwiazdą Dawida (1939–1940): regulacje prawne i ich zastosowanie względem Żydów na terenie Warszawy podczas II wojny światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2024, t. 44, nr 2, s. 171–197.

⁴⁸ W. Szpilman, op. cit., s. 61–62.

⁴⁹ Zob. R. Szuchta, *Odwaga małych szmuglerów z warszawskiego getta*, w: *Cena odwagi. Między ocaleniem życia a ocaleniem człowieka*, red. A. Bartuś, P. Trojański, Oświęcim 2019, s. 223–236.

⁵⁰ *Archiwum Ringelbluma...*, t. 32, s. 78.

⁵¹ *Ibidem*, s. 82.

Do realizacji takiego planu niezbędne było porozumienie z bogatymi nie-Żydami spoza getta, ponieważ to na terenie ich ubojni czy posiadłości miał być przeprowadzany ubój rytualny. Dodatkowo trzeba było zadbać o to, by wydostać żydowskiego rzezaka poza teren dzielnicy zamkniętej. Ci, którzy godzili się na wzięcie udziału w tym przedsięwzięciu, musieli zgolić brodę i założyć nieżydowskie ubranie, aby uniemożliwić ich rozpoznanie. Rabin Szymon Huberband podaje, że wyjście poza getto odbywało się dzięki „umowie” z sekcyjnym robotników pracujących poza jego granicami. Rzezak miał być umieszczany w grupie wychodzącej do pracy, dzięki czemu przechodził przez wachę, siedł na placówkę, skąd odchodził razem z rzeźnikiem do miejsca poza miastem, gdzie miał odbywać się ubój. Policjanci i volksdeutsche, których można było napotkać po drodze, byli przekupieni⁵².

Ubój rytualny odbywał się na Pelcowiznie, Ochocie i Bródnie. Rzezak zatrzymywał się u przekupionego chłopca na dwa tygodnie, po czym wracał do miasta dokładnie w taki sam sposób, w jaki się z niego wydostał. Mięso transportowano na teren getta samochodami elektrowni, gazowni, pogotowia czy zakładu oczyszczania miasta. Rzecz jasna, konieczne było również przekupienie policjantów i volksdeutschów, którzy wiedzieli o całym procederze⁵³. Omijanie zakazu nielegalnego uboju i pozyskiwanie koszernego mięsa były długie, kosztowne i przede wszystkim ryzykowne, co z kolei wpłynęło na znaczny wzrost jego cen. W kwietniu 1940 r. Mary Berg zanotowała:

To moja druga wiosna w getcie. Na ulicach w wózkach z warzywami widać tylko ubłoconą rzepę i zeszloroczną marchew. Obok nich stoją wózki pełne cuchnących ryb – drobnych rybek, które już się psują. Za pół kilo trzeba zapłacić złotówkę. Te ryby stanowią obecnie najważniejszy artykuł żywnościowy w getcie. Tylko to Niemcy pozwolili sprzedawać bez ograniczeń. Oczywiście można też kupić mięso, drób, a nawet prawdziwego karpia na szabat. Na bazarze przy Lesznie jest wszystko, czego dusza zapagnie – ale kurczaki kosztują po czterdzieści złotych za kilogram. Koszernie mięso i ryby są jeszcze droższe; na takie luksusy stać tylko ludzi dysponujących dużymi zasobami gotówki, a niewielu takich pozostało w getcie⁵⁴.

Czym innym było jednak posiadanie pieniędzy na zakup mięsa, a czym innym uznawanie jego jakości. Podczas wojny Rabin Huberband odnotował, że naprawdę pobożni Żydzi mieli problem z uznaniem koszerności mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju. Zarzut miał przede wszystkim dotyczyć tego, że mięso nie było trybowane. Rzezak, który był uzależniony od rzeźnika, nie miał możliwości zdyskwalifikowania mięsa, które w normalnych warunkach zostałoby uznane za trefne. Nie kontrolował tego żaden wiernik, nie było nadzoru nad koszernością mięsa, przez co mięso trefne mogło być sprzedawane

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, s. 83–84.

⁵⁴ M. Berg, *Pamiętnik Mary Berg. Relacja o dorastaniu w warszawskim getcie*, tłum. A. Tuz, Warszawa 2016, s. 117.

jako koszerne. Był to zasadniczy powód, dla którego pobożni Żydzi z terenu warszawskiego getta przestali konsumować mięso pochodzące z nielegalnego uboju. To z kolei negatywnie wpłynęło na postawę rzezaków biorących udział w tym procederze, doszli bowiem do wniosku, że skoro niereligijni Żydzi jedzą każde mięso, które zostanie im przedstawione jako koszerne, a Żydzi religijni mięsa nie jedzą w ogóle, to narażanie na niebezpieczeństwo rzezaków poprzez delegowanie ich do nielegalnych ubojni traci zupełnie sens⁵⁵. Ogromne problemy z pozyskaniem prawdziwie koszernego mięsa w połączeniu z wszechobecnym głodem i dramatyczną sytuacją w getcie w ogóle powodowały, że warszawscy Żydzi przestali liczyć się z zasadami kuchni koszernej: „Rabini przyznają, że ostatnio nie przestrzega się tak skrupulatnie koszerności. Trudno jednak przestrzegać koszerności w teraźniejszych warunkach, a poza tym słonina jest tańsza od koszernego tłuszczu” – zanotował w marcu 1941 r. Emanuel Ringelblum⁵⁶.

Konsekwencje wynikające z wprowadzenia rozporządzenia o zakazie uboju rytualnego

Żydowski mieszkańcy Warszawy próbowali różnymi metodami poradzić sobie z zakazem uboju rytualnego, choć trzeba podkreślić, że z czasem problemem stało się już nie tylko pozyskiwanie koszernego mięsa, ale żywności w ogóle. Rzezaczy z prowincjonalnych miasteczek – Grodziska, Otwocka i Okuniewa – szlachtowali drób i bydło, a mięso szmuglowali przez gojów do Warszawy⁵⁷. W samej stolicy, jak już wspomniano, część rzezaków z getta postanowiła podjąć ryzyko i kontynuować pracę wbrew rozporządzeniom okupanta, narażając się na konsekwencje. Negatywne skutki rozporządzenia o zakazie uboju rytualnego dostrzegalne były na wielu płaszczyznach, które – przy uwzględnieniu odpowiednich kryteriów – warto, dla lepszej systematyzacji, podzielić na kilka grup. Były to zatem: implikacje natury religijnej, negatywne skutki w życiu codziennym, konsekwencje prawne oraz następstwa wynikające bezpośrednio z tych pierwszych trzech grup. Przyjrzyjmy się im po kolei.

Implikacje natury religijnej

Podstawową konsekwencją rozporządzenia o zakazie rytualnego uboju wbrew pozorom nie było wcale uniemożliwienie Żydom pozyskiwania mięsa w sposób zgodny z ich nakazami religijnymi. Mimo wielu obaw część rzezaków

⁵⁵ *Archiwum Ringelbluma...*, t. 32, s. 84–85.

⁵⁶ E. Ringelblum, op. cit., s. 253–254.

⁵⁷ B. Engelking, *Życie codzienne Żydów w miasteczkach dystryktu warszawskiego*, w: *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007, s. 167–168.

nie porzuciła swego fachu, usiłując za wszelką cenę i różnymi metodami dostarczyć pobożnym Żydom kosztowną żywność. Opisuując kwestie związane z ubożem rytualnym w Warszawie przed utworzeniem getta oraz później po jego odizolowaniu od miasta, wspominało o tym, iż część Żydów odmawiała spożywania mięsa pochodzącego z nielegalnych źródeł, innych zaś głód zmusił do odejścia od zasad koszerności. Jest to, wydaje się, najważniejszy negatywny skutek natury religijnej, na który, poza omawianym rozporządzeniem okupacyjnym, złożyła się cała suma czynników. Warto jednak zwrócić uwagę, że realia wojenne wymuszały szukanie rozwiązań, których koniecznością było odchodzenie od ustalonych wcześniej reguł. W warunkach głodu przestrzeganie wymogów koszerności było niezwykle trudne, często wręcz niemożliwe. Wielu rabinów rozumiało to i starało się łagodzić w formie responsów rabinackich część nakazów i zakazów religijnych. W getcie warszawskim kobiety w perukach (Żydówki, które pochodziły z ortodoksyjnych rodzin, miały obcinane włosy w dniu ślubu) handlowały słoniną. Z responsów pochodzących z innych gett wiemy także, że rabini zezwalali m.in. na przerywanie ciąży⁵⁸. Wojna rządziła się innymi prawami⁵⁹, dlatego nawet dla religijnych Żydów wymogi religijne musiały zejść na plan dalszy.

Negatywne skutki w życiu codziennym

Rozwiązaniem mającym pozwolić zachować koszerność były wspomniane certyfikaty koszerności. Osoby, które zajmowały się szmuglem mięsa na teren warszawskiego getta zwyczajowo miały tego rodzaju zaświadczenia przy sobie. Trzeba jednak podkreślić, że nie wszyscy mieszkańcy getta mieli możliwość zakupu mięsa z gwarancją koszerności, i to nie tylko z powodu jego niewielkiej ilości. Trudności w pozyskaniu kosztownego mięsa przełożyły się na jego cenę. Wysokie koszty z kolei powodowały, że każde mięso, nie tylko kosztowne, znajdowało się poza zasięgiem zarówno zwykłych Żydów, jak i tych bogatszych⁶⁰. Jednocześnie należy pamiętać o straszliwie trudnej sytuacji w dzielnicy zamkniętej i szybko rosnącej tam śmiertelności. Gdy głód w warszawskim getcie osiągnął rozmiary epidemii, zaczęła się prymitywna walka o przetrwanie – dochodziło do sytuacji, gdy wygłodniaли żebracy wyrwali żywność z rąk kupujących, a wielu ludzi na skutek ciągłego niedożywienia nie było w stanie normalnie trawić chleba⁶¹. Czy w takich warunkach ktokolwiek mógł jeszcze myśleć o religijnych zasadach koszerności, w tym koszerności

⁵⁸ R. Sakowska, op. cit., s. 138.

⁵⁹ S. Neitzel, H. Welzer, *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, tłum. V. Grotowicz, Warszawa 2014, s. 22.

⁶⁰ *Archiwum Ringelbluma...*, t. 32, s. 84.

⁶¹ Zob. R. Hilberg, *Zagłada Żydów Europejskich. Tom 1*, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2014, s. 317.

mięsa? Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego było zatem jednym z tych narzędzi polityki Niemiec podczas wojny, które znacznie wpłynęło na codzienność żydowskiej ludności, jednak to nie ono ją całkowicie warunkowało.

Konsekwencje prawne

Choć ubój rytualny na potrzeby mieszkańców warszawskiego getta był prowadzony w sekrecie, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, niemieckim władzom udawało się złapać rzeźników na gorącym uczynku. Jeden z nich, wspominając, że zwierzęta szlachtowane były nocami, przy nikłym świetle ogarka, opisał sytuację, kiedy podczas wykonywania uboju rytualnego w piwnicy powiadomiono grupę znajdujących się tam osób, że na zewnątrz znajdują się żandarmi. Wszyscy zaangażowani w ten proceder natychmiast ukryli się po kątach, przykrywając się słomą czy sianem, po czym przeleźli w ten sposób kilka godzin, dopóki niebezpieczeństwo nie minęło⁶². Rzeźnicy nie zawsze jednak mieli tyle szczęścia. W relacji rabina Huberbanda pojawia się także informacja o uboju prowadzonym przy ul. Niskiej, podczas którego niemieccy żandarmi przyłapali rzeźnika Zalmana Klepfisza dokładnie w chwili, gdy ten zarzywał wołu. Klepfisz został aresztowany wraz z kilkoma innymi znajdującymi się tam wówczas żydowskimi i nieżydowskimi oprawiaczami. Grupa próbowała się wprawdzie tłumaczyć, że to nie był ubój rytualny, jednak nic to nie dało. Skazano ich na karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności, którą odsiedzieli w więzieniu na Mokotowie⁶³.

Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego nie określało wymiaru kary – jego treść zawierała postanowienie ogólne o karze powyżej jednego roku ciężkiego więzienia, co w związku z przepisami niemieckiego kodeksu karnego oznaczało, że kara musi się mieścić w granicach do 15 lat ciężkiego więzienia – jednak w porównaniu z innymi sprawami wyrok zasądzony grupie Klepfisza może sprawiać wrażenie stosunkowo łagodnego. Przegląd zachowanych akt sądowych pokazuje, że w innych wypadkach zapadały wyższe wyroki. Dla przykładu: Żydzi Josef Hufnagel, Kirszenblat Szulim oraz Polak Aleksander Wieczorek, których oskarżono o rytualny i nielegalny ubój i handel mięsem, zostali skazani wyrokiem sądu z 22 sierpnia 1941 r. kolejno na: 6 miesięcy, 4 lata oraz 1 rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia⁶⁴. Z kolei oskarżonemu o rytualny i nielegalny ubój Alterowi Wolańskiemu w maju 1942 r. zasądzono karę 1 roku i 6 miesięcy ciężkiego więzienia⁶⁵.

⁶² *Archiwum Ringelbluma...*, t. 32, s. 85.

⁶³ United States Holocaust Memorial Museum Archives (dalej: USHMMA), The Criminal Prison Warszawa-Mokotów District, RG-15.113M, File # 23150 Zelman Klepfisz.

⁶⁴ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Sąd Specjalny w Warszawie (dalej: SSW), sygn. 643/377, Urteil vom 22. August 1941, k. 96–97.

⁶⁵ *Ibidem*, 297, Urteil vom 22. Mai 1942, k. 69–70.

Ta dysproporcja w wymiarze kar mogła być uwarunkowana zakresem popełnionego czynu. Na słuszość tej tezy wskazywać może także inna sprawa sądowa, dotycząca dwóch żydowskich rzeźników, ojca i syna Wyszkwowskich, którzy na początku lipca 1941 r. w Cegłowie (pow. miński), zostali przyłapani na ubijaniu cielaka, a w wyniku przeprowadzonego procesu skazano ich na śmierć. Przypadek Szymona (ojca) i Nechemii (syna) wydaje się zagadkowy, ponieważ rozporządzenie Franka o zakazie uboju rytualnego nie przewidywało kary śmierci za jego naruszenie. Zachowane dość lakoniczne akta, wśród których nie ma co prawda samego wyroku, jednoznacznie jednak wskazują na wymiar kary oraz rodzajową nazwę czynu (nielegalny ubój)⁶⁶. Uwzględnienie w tym wypadku szeroko rozumianego prawa karnego Trzeciej Rzeszy oraz orzecznictwa niemieckich sądów specjalnych pozwala przypuszczać, że w trakcie postępowania przeciwko Wyszkwowskim dowiedziono, iż zakres ich działalności był dużo szerszy niż tylko ubicie rzeźzonego cielaka. W procesie przed warszawskim Sądem Specjalnym najprawdopodobniej udowodniono, że zaszlachtowali więcej zwierząt, co przełożyło się na zmianę kwalifikacji popełnionego czynu, który zinterpretowano jako tzw. wojenne przestępstwo gospodarcze na podstawie rozporządzenia o gospodarce wojennej⁶⁷.

Czasami rzeżakom oskarżonym o nielegalny ubój udawało się uniknąć odpowiedzialności, co potwierdza historia Jankiela Gewisa, przeciwko któremu wszczęto postępowanie sądowe, ale po przeprowadzonym śledztwie Gewis ostatecznie został uniewinniony przez warszawski Sondergericht. Mężczyźnie zarzucono, że w okresie od końca 1939 do lutego 1940 r. w swoim miejscu zamieszkania w Nowym Jędrzejowie nieprzerwanie dokonywał uboju rytualnego zwierząt. Partnerami w tym „przestępstwie” mieli być członkowie jego rodziny: brat Joel Gewis i szwagier żony, wozak Wulf Gotlieb. W sentencji wyroku w sprawie Jankiela Gewisa znalazła się informacja, że Joel Gewis i Wulf Gotlieb zostali już prawomocnie ukarani wyrokiem Sądu Specjalnego w Warszawie z 7 czerwca 1940 r., natomiast w wypadku samego Jankiela sąd nie mógł na podstawie postępowania dowodowego orzec z wystarczającą pewnością, że był on współwinny. Jankiel Gewis tłumaczył się bowiem, że nie wiedział o uboju, który prowadził jego brat Joel i wozak Gotlieb. W trakcie postępowania nie zgromadzono również dowodów umożliwiających jednoznaczne potwierdzenie winy oskarżonego. Co ciekawe – podczas oględzin znaleziono co prawda ukryty w łóżku oskarżonego rzeźnicki

⁶⁶ USHMMA, The Criminal Prison Warszawa-Mokotów District, RG-15.113M, File # 30191 Chemia Wyszkwowski; ibidem, File # 30192 Szymon Wyszkwowski.

⁶⁷ Szerzej na ten temat zob. A. Bartnicka, K. Graczyk, *In the majesty of the law? Jewish residents of Warsaw in the face of German occupation ordinances and activities of Sondergericht Warschau. Part 1*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. XXIII, nr 1, s. 478–497; idem, *In the majesty of the law? Jewish residents of Warsaw in the face of German occupation ordinances and activities of Sondergericht Warschau. Part 2*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. XXIII, nr 2, s. 517–544.

nóż wykorzystywany do rytualnego uboju zwierząt, ale, jak stwierdził sąd, pozwalało to „na wysunięcie bezpiecznego wniosku, że nóż ten został tam ukryty przez dwóch skazanych już sprawców bez wiedzy oskarżonego”. Mając na uwadze te i inne zebrane w trakcie procesu materiały i okoliczności, warszawski Sondergericht uniewinnił Jankiela Gewisa⁶⁸.

Niemieckie prawo okupacyjne było niezwykle surowe, a na skuteczność jego działania wpływ miały różne czynniki, w tym także aspekt ludzki. Wspomniano już wcześniej o pewnego rodzaju porozumieniu między rzezakami a polskimi funkcjonariuszami, którzy za odpowiednią opłatą przymykali oko na proceder nielegalnego uboju. Z zachowanych materiałów źródłowych wiemy także, że czasami, mimo przyłapania na gorącym uczynku przez Niemców, sprawy o nielegalny ubój nie znajdowały swojego finału w sądzie. Choć generalnie ubój zwierząt na mięso koszerne odbywał się wieczorami bądź w nocy, niektórzy przeprowadzali go w ciągu dnia, co w żargonie rzezaków i rzeźników określano nazwą uboju „na hura”. Podczas jednego z nich w Wawrze pod Warszawą, przy uczestnictwie rzezaka z Gdyni (mieszkającego wówczas na Pradze), w strefie uboju pojawiło się czterech niemieckich robotników kolejowych, którzy trafili akurat dokładnie na moment zarzynania czterech wołów. W pomieszczeniu dodatkowo znajdowały się tusze zaszlachtowanych już wcześniej zwierząt, którymi zajmowali się oprawiacze, zarówno Żydzi, jak i osoby niemające żydowskiego pochodzenia. Robotnicy najpierw pobili obecnych, a następnie wyjęli rewolwery i zaczęli grozić rzezakowi i jego pomocnikom zastrzeleniem za złamanie rozporządzenia o zakazie uboju rytualnego. Ostatecznie Niemcy odstawili rzezaka i jego współników na polski komisariat, dzięki czemu zapewne udało im się uniknąć surowszej kary. Grupa rzezaka dogadała się bowiem z Polakami i za cenę 4 tys. zł sprawa została zatuszowana, a rzeźnicy otrzymali z powrotem skonfiskowane mięso⁶⁹. Sprawa rzezaka z Gdyni nie powinna jednak być interpretowana jako zjawisko powszechne, a zagrożenie karą za naruszenie rozporządzenia o uboju rytualnym bagatelizowane. W istocie bowiem, jak pokazały przywołane wyżej przykłady, Żydom groziły za to wykroczenie surowe konsekwencje prawne, a nawet zagrożenie życia.

Dodatkowe następstwa będące konsekwencjami rozporządzenia o zakazie uboju rytualnego

Wprowadzenie rozporządzenia o zakazie uboju rytualnego wywołało swego rodzaju efekt domina. W ślad za naruszeniem jego postanowień mogło iść bowiem naruszenie ustaleń zawartych także w innych antyżydowskich aktach prawnych okupanta. Czasami zdarzało się także, że choć nie doszło

⁶⁸ APW, SSW, 50, Urteil vom 28 XI 1940, k. 47–48.

⁶⁹ *Archiwum Ringelbluma...*, t. 32, s. 81–82.

do pogwałcenia rozporządzenia o zakazie uboju, to brak koszerne go mięsa na rynku wymuszał na żydowskich mieszkańcach Warszawy wykroczenia przeciwko innym aktom normatywnym. Mówiąc inaczej: obowiązywanie tego rozporządzenia mogło zmuszać Żydów do popełniania przestępstw, które podlegały penalizacji na podstawie odrębnych regulacji prawnych.

Przegląd akt zachowanych w zespole warszawskiego Sondergerichtu daje pewien obraz tej sytuacji. Podejrzenie mógł już bowiem wyglądać sam zakup zwierząt poza gettem, do czego Żydzi byli zmuszeni, jeśli chcieli mieć dostęp do koszerne go mięsa czy choćby przetrwać w granicach dzielnicy zamkniętej. Na przykład Don Chil, którego zatrzymano 3 marca 1940 r. w miejscowości Kury (pow. Radzymin), został oskarżony nie tylko o brak opaski syjonistycznej czy handel po zawyżonych cenach. W nakazie karnym, choć nie stanowiło to podstawy prawnej zasądzone go wyroku, pojawiła się również informacja o tym, że tego samego dnia w tej samej miejscowości nabył za 90 zł od żony rolnika z Kurowej tygodniowe cielę, nie mając na to pozwolenia. Za te czyny w czerwcu 1941 r. warszawski Sondergericht skazał Chila na łączną karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności⁷⁰. Podobnie było w wypadku postępowania przeciwko Łai Gurfinkiel, którą 2 maja 1941 r. zatrzymano po aryjskiej stronie Warszawy bez przepustki i opaski syjonistycznej. Gurfinkiel opuściła getto, ponieważ, jak zeznała, wraz z rodziną żyła w nędzy. Po aryjskiej stronie udało jej się sprzedać dwie obrączki i kupić koguta. Podczas zatrzymania, gdy próbowała wrócić na teren dzielnicy zamkniętej, zarekwirowano jej pieniądze ze sprzedaży i nabytego w mieście ptaka⁷¹. Za te wykroczenia w kwietniu 1942 r. zasądzono jej karę pięciu miesięcy i dwóch tygodni więzienia oraz 150 zł grzywny⁷². Można przypuszczać, że zarówno zakup cielaka, jak i koguta, były powiązane z obowiązującym rozporządzeniem o zakazie uboju rytualnego, który wymuszał konieczność kupowania zwierząt przeznaczonych do zaslachtowania poza granicami warszawskie go getta.

Penalizacji podlegał także pokątny handel mięsem, o który oskarżony został np. Abusz Israel Klepka. W nakazie karnym odnotowano, że do października 1940 r. miał on świadomie i bezprawnie kupować w Kielcach od kobiety nazwiskiem Szlakiewicz po zawyżonych cenach od 800 do 1000 kg mięsa. Zakupione mięso Klepka następnie sprzedawał w ten sam sposób, za co 9 października 1940 r. został skazany na rok więzienia na podstawie rozporządzenia gubernatora Franka wydanego w celu zwalczania zawyżania cen⁷³. W sprawie Klepki dodatkowo należy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, choć podstawą prawną jego wyroku nie było rozporządzenie o zakazie uboju, to miało ono pośredni wpływ na postępowanie skazanego. Trudno

⁷⁰ APW, SSW 643/463, Strafbefehl vom 10 VI 1941, k. 25–26.

⁷¹ APW, SSW 533, Zapisek o rozpytaniu podejrzanego z 16 XI 1941, k. 9–10.

⁷² Ibidem, Strafbefehl vom 7 IV 1942, k. 16–17.

⁷³ APW, SSW 226, Strafbefehl vom 9. Oktober 1941, k. 28–29.

bowiem uzasadniać nielegalny handel mięsem, w dodatku po zawyżonych cenach, czynnikiem innym niż brak mięsa, w tym koszernego. Po drugie, na stosunkowo niski wymiar kary w przypadku Klepki wpływ miał zapewne moment dokonania przez niego czynu. Żyd został zatrzymany dokładnie w czasie wydzielania getta, a tuż przed jego zamknięciem. Można zatem przypuszczać, że gdyby jego sprawę rozpatrywano nieco później wymiar zasądzonej kary byłby prawdopodobnie wyższy.

Niezwykle ciekawy wydaje się przypadek grupy Żydów: Abrama Borowskiego, Abrama Ratajzera, Binema Klajmana, Icka Lejwanda, Iceka Lugernera i Abrama Grynbauma oraz Polaka Maxa Flizikowskiego, którzy odpowiedzialni byli za przemyt bydła na teren dzielnicy zamkniętej. Jak wykazało przeprowadzone śledztwo, w październiku 1941 r. mężczyźni zgromadzili 18 krów w budynku przy ul. Wolność 8, skąd chcieli je przeprowadzić na stronę żydowską przez wybitą nieopodal w murze dziurę. Cześć krów w istocie udało się przeszmyglować do getta, jednak działania grupy zostały zdekonspirowane, w wyniku czego żandarmi zatrzymali osoby odpowiedzialne za nie⁷⁴. W kwietniu 1942 r. warszawski Sąd Specjalny skazał poszczególnych członków tej grupy na niezwykle surowe kary: Max Flizikowski – 8 lat ciężkiego więzienia; Abram Borowski, Icek Lejwand, Icek Lugerner oraz Abram Grynbaum – po 5 lat ciężkiego więzienia, natomiast Abram Ratajzer i Binem Klajman zostali uniewinnieni⁷⁵. Podstawą wyroku było wprawdzie rozporządzenie o nielegalnym handlu, jednak na podstawie opisu zdarzeń można postawić tezę, że motorem popełnionego czynu była chęć zapewnienia bydła na koszerne ubój w getcie. Pośrednio zatem działania tej żydowskiej grupy można uznać za konsekwencję wprowadzenia rozporządzenia o zakazie uboju rytualnego.

Podsumowanie

W ramach podsumowania rozważań nad rozporządzeniem o zakazie uboju rytualnego z 26 października 1939 r. podjęta zostanie próba odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań, które zrodziły się w toku przeprowadzonej analizy. Po pierwsze: jaką miało ono odgrywać rolę w kontekście szeroko pojętej polityki antyżydowskiej Niemiec podczas wojny? Zagadnienia związane z ustawodawstwem niemieckim na terenie Generalnego Gubernatorstwa doczekały się już licznych opracowań naukowych. W jednym z nich Wacław Uruszczak stwierdził, że prawo okupacyjne pełniło różnorodne funkcje, wymieniając kolejno: funkcję publicznego terroru (megarepresyjność), funkcję segregacyjną, funkcję legitymizacyjną (dla władzy politycznej), funkcję eliminacyjną, funkcję

⁷⁴ APW, SSW 645, protokół przesłuchania Józefa Brudnego z 10 XI 1941, k. 47–48.

⁷⁵ Ibidem, Urteil vom 30. April 1942, k. 171–177.

eksploatacyjną, funkcję ekspriopracyjną oraz funkcję eksterminacyjną⁷⁶. Biorąc pod uwagę analizowane w niniejszym artykule rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego i wpływ, jaki miało ono na codzienność żydowskich mieszkańców stolicy, należałoby stwierdzić, że wpisywało się ono w kategorię aktów normatywnych należących do ostatniej grupy. Funkcja eksterminacyjna prawa ma miejsce wszędzie tam, gdzie, jak pisał Uruszczak, „celem prawa jest pozbawienie ludzi życia przez uśmiercenie lub pośrednio przez stworzenie nieludzkich warunków życia sprzyjającym masowym zgonom”⁷⁷. Zakaz uboju rytualnego potęgował trudności z pozyskiwaniem jedzenia, potęgując problemu głodu w warszawskim getcie.

Do zaprezentowanej listy funkcji należałoby jednak dodać jeszcze jedną, mianowicie funkcję dyskryminacyjną. Jest to szczególnie ważne z uwagi na fakt, iż zakaz szechity był także formą represji wymierzoną w Żydów na płaszczyźnie religijnej. Co istotne, nie jest to jedyne tego rodzaju działanie podjęte przez Niemców, choć jako jedno z niewielu zostało usankcjonowane prawnie. Już od pierwszych dni wojny niszczone były synagogi, profanowano Torę oraz inne przedmioty żydowskiego kultu. Prześladowano wyróżniających się strojem ortodoksyjnych Żydów, którzy bardzo często padali ofiarą sadystycznych praktyk obcinania bród⁷⁸. Do tego doszły także inne zakazy uderzające w praktyki religijne, jak chociażby zakaz zbiorowych modlitw. O ponizaniu ze względu na wyznanie świadczyć może także fakt, że kalendarz represji i zbrodni był przez Niemców dostosowywany do judaistycznego roku obrzędowego. W publicznych egzekucjach rozstrzeliwano często po dziesięciu Żydów, co komentowano szyderczym stwierdzeniem, iż w ten sposób tworzy się *min-jan* – kworum modlitewne, składające się z dziesięciu dorosłych mężczyzn, wymagane do pewnych modlitw i obrzędów⁷⁹.

Może się wydawać, że w porównaniu z innymi antyżydowskimi rozporządzeniami okresu wojny, jak na przykład rozporządzeniem o przymusie pracy⁸⁰ czy o ograniczeniach pobytu⁸¹, zakaz uboju rytualnego był dla Żydów mniej dotkliwy. Tymczasem jego wprowadzenie miało wiele różnego rodzaju konsekwencji, w tym natury prawnej. Przyłapani na szechicie rzeźnicy byli

⁷⁶ W. Uruszczak, *Perwersyjne funkcje niemieckiego „prawa” w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. XII (XX), s. 681–707.

⁷⁷ Ibidem, s. 699.

⁷⁸ Ch.A. Kapłan, *Dziennik 1939. Megila życia*, tłum. i oprac. B. Górecka, Warszawa 2019, s. 129.

⁷⁹ B. Engelking, J. Leociak, op. cit., s. 655–657.

⁸⁰ Rozporządzenie o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa z 26 X 1939 r., VOBl. GG 1939, nr 1, s. 6–7.

⁸¹ Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 13 IX 1940 r., VOBl. GG, nr 55 z 20 IX 1940, s. 288; Drugie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 29 IV 1941 r., VOBl. GG 1941, nr 41, 10 V 1941, s. 274; Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 X 1941 r., VOBl. GG 1941, nr 99, 25 XI 1941, s. 595.

skazywani na kary wielu lat ciężkiego więzienia, którego z dużym prawdopodobieństwem mogli nie przeżyć. Problem z dostępem do koszernej żywności miał też ogromny wpływ na codzienność Żydów w trakcie okupacji. Przykład analizowanej w niniejszym artykule żydowskiej społeczności Warszawy wyraźnie pokazuje, jak silnym ciosem w konieczność przestrzegania zasad religijnych było ustanowienie zakazu uboju rytualnego. Sytuację pogorszyło utworzenie dzielnicy zamkniętej. Od początku okupacji hitlerowskiej getto było jednym z głównych instrumentów wyniszczenia ludności żydowskiej⁸². Niska aprowizacja, tragiczny stan sanitarny, choroby i wzmagający się terror powodowały, że przeżycie w zamkniętych dzielnicach stawało się nie lada wyzwaniem. Utrzymanie się przy życiu z jednoczesnym przestrzeganiem nakazu spożywania koszernej żywności było wyzwaniem jeszcze większym.

Kolejne pytanie to na ile rozporządzenie o zakazie szechity było skuteczne? Jak wykazano w analizie, z jednej strony warszawscy Żydzi wykorzystywali różnego rodzaju strategie w celu zorganizowania uboju rytualnego i zdobycia koszernej żywności, nawet po zamknięciu getta. Z drugiej natomiast – ilości pozyskanego w ten sposób mięsa w żaden sposób nie były w stanie zaspokoić rzeczywistego zapotrzebowania. Rozporządzenie przyniosło zatem oczekiwane rezultaty, choć trzeba zaznaczyć, że poza perspektywą surowych kar, jakimi mogło skutkować jego naruszenie, do jego skuteczności przyczynił się zasadniczo jeszcze jeden czynnik zewnętrzny – mur warszawskiego getta, odcinający jego mieszkańców od możliwości legalnego nabycia zwierząt czy większych ilości mięsa. Poza tym skuteczność rozporządzenia o zakazie uboju przejawia się także na płaszczyźnie wspomnianej wcześniej funkcji dyskryminacyjnej, jaką mu przypisano. Oprócz oczywistego nawarstwienia problemów z aprowizacją, zakaz uboju rytualnego uderzał w Żydów na gruncie religijnym i przyniósł rezultaty widoczne choćby w postawach odchodzenia od zasady spożywania koszernej żywności.

I wreszcie sprawa trzecia, wynikająca bezpośrednio z elementów opisanych wyżej: czy w obliczu tego rozporządzenia Żydzi mieli mimo wszystko możliwość przestrzegania nakazów i zakazów związanych z koszernością mięsa? W trakcie rozważań wspomniano o sytuacjach, kiedy ortodoksi decydowali się na kupno mięsa wyłącznie z wiarygodnych źródeł bądź, w braku takiej możliwości, całkowicie rezygnowali ze spożywania pokarmów mięsnych. Najbardziej prawdopodobnie były to jednak wyjątki. Trzeba pamiętać, że na codzienność Żydów w okresie okupacji wpływała suma wielu innych czynników. Dramatyczna wojenna rzeczywistość, pułapka warszawskiego getta i niemieckie rozporządzenia antyżydowskie powodowały, że Żydzi tkwili między nakazami religijnymi, niemieckim prawem a perspektywą śmierci głodowej. Co istotne, w realiach wojennych nie było możliwości pogodzenia tych trzech czynników, a wybór któregośkolwiek z nich zawsze niósł za sobą konsekwencje wynikające

⁸² A. Eisenbach, op. cit., s. 218.

z innego. Chęć zachowania koszerności wymagała naruszenia rozporządzeń okupanta, konieczność przestrzegania niemieckich aktów prawnych skazywała na życie w nędzy i ubóstwie, z kolei próby walki z głodem oznaczały zazwyczaj pogwałcenie zarówno zasad religijnych, jak i prawnych. Trudno debatować nad tym, czym powinni byli się kierować warszawscy Żydzi w okresie wojny. Jest rzeczą oczywistą, że w sytuacji zagrożenia ludzkiego życia człowiek jest w stanie zrobić wszystko, by je ocalić. Utrzymanie zatem nakazów i zakazów związanych z koszernością mięsa w obliczu śmierci głodowej stawało się dla zamkniętych w warszawskim getcie Żydów rzeczą wręcz niemożliwą.

Between Religion, Law, and Looming Starvation. The Impact of the Prohibition of Ritual Slaughter Directive of 26 October 1939 on the Everyday Life of Warsaw Jews During the Second World War

This article examines the theoretical and practical implications of the regulation that prohibited ritual slaughter, enacted on 26 October 1939. It was one of the anti-Jewish measures implemented by the German occupation authorities during World War II. The experiences of the Jewish residents of Warsaw serve as a case study to analyse the application of this legal act. In addition to a legal analysis of this regulation, the article asks how Jews in the capital coped with the ban on ritual slaughter before the creation of the ghetto and whether they had any opportunities to obtain kosher meat after being sent to the closed district. Subsequently, conclusions were drawn about the consequences of their attempts to cope with the provisions of the ban for the Jewish inhabitants of Warsaw. The article is based on an analysis of source materials, primarily accounts and memoirs of witnesses or participants in events related to activities that violated the ban on ritual slaughter introduced by the Germans. In addition, files preserved from the Sondergericht Warschau and the Warsaw Mokotów Penal Prison were examined. The first type of sources provided insight into the daily life of Warsaw Jews during the war and showed the methods they used to cope with the occupation bans. In contrast, the second type illustrated the legal consequences for those who were caught engaging in activities that violated the provisions of 26 October 1939.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Warszawie
643: Sąd Specjalny w Warszawie

United States Holocaust Memorial Museum Archives
RG-15.113M: The Criminal Prison Warszawa-Mokotów District

Źródła drukowane

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 32: *Pisma rabina Szymona Huberbanda*, oprac. A. Ciałowicz, Warszawa 2017.

- Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 34: *Getto warszawskie*, cz. II, red. T. Epsztein, Warszawa 2016.
- Berg M., *Pamiętnik Mary Berg. Relacja o dorastaniu w warszawskim getcie*, tłum. A. Tuz, Warszawa 2016.
- Drugie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 29 kwietnia 1941 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa”, 10 V 1941, nr 41, s. 274.
- Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. T. Berenstein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957.
- Gminy żydowskie w dawnej Rzeczypospolitej. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. i tłum. A. Michałowska, Warszawa 2003.
- Kaplan Ch.A., *Dziennik 1939. Megila życia*, tłum. i oprac. B. Górecka, Warszawa 2019.
- Perechodnik C., *Czy ja jestem mordercą?*, oprac. P. Szapiro, Warszawa 1995.
- Ringelblum E., *Kronika getta warszawskiego. Wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp i red. A. Eisenbach, tłum. A. Rutkowski, Warszawa 1983.
- Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 13 września 1940 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa”, 20 IX 1940, nr 55, s. 288.
- Rozporządzenie o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa z 26 października 1939 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa” 1939, nr 1, s. 6–7.
- Rozporządzenie o zakazie uboju rytualnego z 26 października 1939 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa” 1939, nr 1, s. 6.
- Szpilman W., *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*, wstęp i oprac. A. Szpilman, Kraków 2001.
- Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 października 1941 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa”, 25 X 1941, nr 99, s. 595.

Opracowania

- Bartnicka A., Graczyk K., *In the majesty of the law? Jewish residents of Warsaw in the face of German occupation ordinances and activities of Sondergericht Warschau. Part 1*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. XXIII, nr 1, s. 478–497.
- Bartnicka A., Graczyk K., *In the majesty of the law? Jewish residents of Warsaw in the face of German occupation ordinances and activities of Sondergericht Warschau. Part 2*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2024, t. XXIII, nr 2, s. 517–544.
- Bartnicka A., *Rozporządzenie o oznakowaniu ludności żydowskiej opaską z gwiazdą Dawida (1939–1940): regulacje prawne i ich zastosowanie względem Żydów na terenie Warszawy podczas II wojny światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2024, t. XLIV, nr 2, s. 171–197.
- Browning Ch.R. przy współpr. J. Matthaüsa, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki względem Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2012.
- Cukras-Stelągowska J., *Wokół debaty nad ubojem rytualnym w Polsce – analiza dyskursów publicznych*, „Społeczeństwo i Polityka” 2015, nr 4, s. 139–156.
- Eisenbach A., *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.
- Engelking B., Leociak J., *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 2013.

- Engelking B., Grabowski J., „Żydów łamiących prawo należy karać śmiercią!” „Przestępczość” Żydów w Warszawie 1939–1942, Warszawa 2010.
- Engelking B., *Życie codzienne Żydów w miasteczkach dystryktu warszawskiego*, w: *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007.
- Grądzka-Rejak M., Namysło A., *Prawodawstwo niemieckie wobec Polaków i Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem wcielonych do III Rzeszy. Analiza porównawcza*, w: *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką. Przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022.
- Gutman I., *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto – podziemie – walka*, tłum. Z. Perelmuter, Warszawa 1993.
- Hilberg R., *Zagłada Żydów Europejskich. Tom 1*, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2014.
- Jewish dietary laws*, w: A. Davidson, *The Oxford Companion to Food*, red. T. Jaine, wyd. 3, Oxford 2014.
- Kosher*, w: G. Marks, *Encyclopedia of Jewish Food*, New Jersey 2010.
- Libionka D., *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Lublin 2017.
- Mazurkiewicz M., *Ubój rytualny w II RP. Aspekty prawne, religijne i historyczne*, Toruń 2014.
- Meyers C., Shafer-Elliot C., Fu J., *Introduction: Food, the Hebrew Bible, and the Ancient Israelites*, w: *T&T Clark Handbook of Food in the Hebrew Bible and Ancient Israel*, red. J. Fu, C. Shafer-Elliot, C. Meyers, London 2022.
- Muszyński W.J., *Stanisław Trzeciak*, w: *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955*, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, t. 1, Warszawa 2010.
- Neitzel S., Welzer H., *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, tłum. V. Grotowicz, Warszawa 2014.
- Rabin E., *Żydowski dom*, w: *Judaizm*, red. M. Dziwisz, Kraków 1989.
- Różański M., Szymaniec P., *Debata wokół zakazu uboju rytualnego w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sejmowy” 2020, nr 1 (156), s. 121–146.
- Sakowska R., *Ludzie z dzielnic zamkniętej. Z dziejów Żydów w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej, październik 1939 – marzec 1943*, Warszawa 1993.
- Szuchta R., *Odwaga małych szmuglerów z warszawskiego getta*, w: *Cena odwagi. Między ocaleniem życia a ocaleniem człowieka*, red. A. Bartuś, P. Trojański, Oświęcim 2019.
- Szumigalska A., Bazan M., *Ritual Slaughter Issue in Poland. Between Religious Freedom, Legal Order and Economic-Political Interests*, „Religion and Society in Central and Eastern Europe” 2014, t. VII, nr 1, s. 53–69.
- Tarasiuk R., *Polityczne i kulturowe aspekty szehity w Polsce*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2016, nr 16, s. 223–252.
- Trzeciak S., *Ubój rytualny w świetle Biblii i Talmudu*, Warszawa 1935.
- Unterman A., *Szchita*, w: *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa 1994.
- Uruszczak W., *Perwersyjne funkcje niemieckiego „prawa” w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. XII (XX), s. 681–707.
- Wrzyszc A., *Hierarchia aktów prawnych wprowadzonych przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22, s. 695–708.
- Yanklowitz S., *The Moral Underpinnings of Kashrut*, w: *Kashrut and Jewish Food Ethics*, red. S. Yanklowitz, Boston 2019.
- Żebrowski R., *Ubój rytualny*, w: *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 2, Warszawa 2003.
- Żyndul J., *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994.

Alicja Bartnicka – dr, adiunkt na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; zainteresowania badawcze: historia Niemiec, zwłaszcza dzieje Trzeciej Rzeszy, historia II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Polsce, systemy totalitarne ze szczególnym uwzględnieniem narodowego socjalizmu i włoskiego faszyzmu. E-mail: ala.bartnicka@wp.pl.

Alicja Bartnicka – PhD, assistant professor at the Faculty of History, Nicolaus Copernicus University in Toruń; research interests: German history, with special focus on the history of the Third Reich, history of World War II, and the German occupation of Poland, totalitarian systems with particular emphasis on National Socialism and Italian Fascism. E-mail: ala.bartnicka@wp.pl.